

16 w 2019 (153)

# Polemika z Markiem Kameckim w realiach A.D. 2018

Data publikacji: 25.01.2019 / Autor: Grzegorz Majcher

## Polemika [z Markiem Kameckim](#) w realiach A.D. 2018 i trochę przemyśleń natury ogólnej.

Autor, nie pisząc wprost czyni założenie, że możliwy jest skuteczny wpływ na kraj, przez harcerstwo, z pominięciem współpracy z państwem. Państwo narzuca nam pewne ograniczenia i obowiązki np. sprawozdawcze (finansowe) niezależnie od faktu czy bierzemy dotacje czy nie. Ponosimy więc koszty (niemałe), które są niezbędne do legalnego działania stowarzyszenia.

Prawdopodobnie może nadejść czas, że suma obciążeń i obowiązków przekroczy możliwości finansowe i organizacyjne ZHR jako stowarzyszenia i wówczas... można rozważyć przejście do „podziemia”, „szarej strefy”, bądź zmianę formuły ze stowarzyszenia na np. ruch posługujący się wspólnymi emblematami, który ma elementy wspólne (program wychowawczy), identyfikację wizualną itd, ale formalnie składa się z wielu lokalnych podmiotów, które lokalnie „obrabiają” obowiązki wobec Państwa.

Taka Konfederacja Związków Harcerstwa Rzeczypospolitej. O tym, już istniejącym stanie (choć nienazwanym) na końcu.

Sercem jestem blisko, za romantyczna wizją państwa, które minimalizuje presję podatkową, ale to na dzień dzisiejszy jest UTOPIA. Rozumiem, że być może gdzieś jest państwo, które tak funkcjonuje, ale ja takiego nie znam.

### **Ad „teza pierwsza - Finansowanie działalności statutowej organizacji harcerskiej ze środków publicznych jest niezgodne z ideą harcerską”**

„Doświadczenia ludzkości z ostatnich kilkudziesięciu lat pokazują, że im więcej pieniędzy idzie do budżetu (zawsze na szlachetne cele), tym społeczeństwa wchodzi w coraz większą nędzę materialną, a za nią moralną i duchową.”

Teza jak teza, można wskazać sytuacje odwrotne, które podważają takie stwierdzenie np. lata 1945-1989, gdy nędza materialna nie wiązała się w żaden sposób z nędzą moralną i duchową. Było wręcz odwrotnie. Duchowo i moralnie, jako naród byliśmy zjednoczeni, jak rzadko kiedy. Więc ta teza tak udowodniana nie musi być do końca prawdziwa.

W treści autor wspomina również o „patriotyzmie czasu pokoju” – to już również nieaktualne, dwóch naszych sąsiadów prowadzi wojnę (mimo, że formalnie nie jest to wojna). Si vis pacem, para bellum...

## **Ad „Pytanie: jaki typ mentalności budujemy w ZHR AD 2008? (2018)”**

Zgadzam się, że trzeba stawiać cele. Zgadzam się, że mamy wychowywać altruistów. Trzeba jednak sobie odpowiedzieć na pytanie, czy ktokolwiek z nas, z tych „milionów”, o których wspomina autor, podziela zasadę „odbierania bogatym i dawania biednym”? Myślę, że niewielu.

Tu Marek Kamecki, albo nieświadomie buduje wrażenie, że obowiązuje w sposób bezdyskusyjny „zasada Janosika”, albo manipuluje[1] czytelnikiem używając argumentów, które w części są faktami, po to żeby zbudować obraz, który z rzeczywistością nie ma wiele wspólnego. Trudno to dziś ocenić, niemniej każdy powinien mieć świadomość i znać ew. konsekwencje takich zabiegów.

Zasada „Janosika” nie obowiązuje, ani w ZHR, ani w Polsce, choć wielu tak postrzega np. system podatkowy, który od biedy może być pewną analogią do składek w stowarzyszeniu. Obowiązuje za to zasada solidaryzmu społecznego, czyli współodpowiedzialności bogatych za mniej zamożnych i chyba (mam nadzieję) nikt z nas nie ma z tym problemu. Współodpowiedzialności, bo w interesie bogatych leży to, żeby żaden biedny nie musiał przemocą zdobywać środków na swoje utrzymanie.

Nikt z nas, czy poważnych uczestników publicznej debaty, nie kwestionuje publicznej służby zdrowia, czy edukacji.

Tak, wychowując młodzież, musimy mieć „w głowie” mesjanizm (o którym powstał [świąteczny wywiad](#)), z którego wynika cel – zmiana z aktualnej sytuacji na taką, która jest modelowa z punktu widzenia ewangelii, pamiętając, że „raj na ziemi” nie jest możliwy.

Marek ma również tendencję do idealizowania Rzeczypospolitej (sarmackiej), pisząc „[...] Potomkowie dumnej, sarmackiej rasy, tworzącej przez stulecia, w oszalałym wojnami religijnymi świecie, enklawę wolności – Rzeczpospolitą [...]”. To znów

pewna nieścistość zamierzona lub nie, owszem były prawa i wolności, ale nie dotyczyły one znacznej części społeczeństwa. Nie dotyczyły chłopów, w części mieszczan, z ich dobrodziejstw korzystała głównie szlachta.

## Dygresja

Często popełnianym błędem jest odnoszenie realiów, słów czy zwrotów z czasów zamierzonych, wprost do ich współczesnego rozumienia. Wydaje się, że autor popełnił ten błąd.

Dobłą ilustracją takiego mylnego podejścia jest cytata z Deklaracji Niepodległości: „All men are created equal”. Dzisiejsze rozumienie wydaje się jednoznaczne, ale Thomas Jefferson z całą pewnością nie rozumiał tych słów dosłownie, tak jak my dziś. Trudno człowiekowi, na którego plantacji pracowało ok. 600 niewolników, których kupił lub odziedzyczył, zarzucić hipokryzję. Należy przyjąć, że jego rozumienie słów „all people” nie dotyczyło niewolników.

Wspominam powyższe, ponieważ ZHR został stworzony, pod koniec lat 80tych, przez grupę instruktorów, w tym m.in. Marka Kameckiego „po coś”. ZHR miał być antytezą ZHP, z którego „matki i ojcowie założyciele ZHR” wyrosli, i z którego świadomie zrezygnowali, wybierając kurs na kompletnie odrębną organizację różniącą się w istocie od ZHP. Zrobili to publikując „[zethaerowską deklarację niepodległości](#)”. Co miało być tą najistotniejszą różnicą?

Musimy dziś postawić sobie pytanie, czy inaczej rozumiemy misję i cel powstania ZHR, czy to już jest ten czas, że realia końca lat osiemdziesiątych i rozumienie słów deklaracji powołującej ZHR, jest tak dalece odmienne od dzisiejszego rozumienia tych samych słów, że właściwie znaczą coś zupełnie innego? I co z tego wynika? Szerzej o tym na końcu.

## Koniec dygresji.

[Grzegorz Majcher](#)

W harcerstwie od 1989 roku, w ZHR od 1993 do dziś.  
Byłem drużynowym w 25 Wrocławskiej Żeglarskiej Drużyny Harcerzy w latach 1995-99, następnie komendantem Harcerskiego Ośrodka Wodnego „Zatoka” 1998-2006, hufcowym, drużynowym 125 WrWDW (2011-13).

Jestem Instrukтором żeglarstwa PZŻ, jachtowym sternikiem morskim (nieplastikowym).

Bywałem pełnomocnikiem Naczelnictwa (komisarz – jednoosobowy ZO) ds. Okręgu Dolnośląskiego (2007-08), członkiem RN (2008-10), członkiem ZO (2008-15), skarbnikiem Okręgu (2009-14), pełnomocnikiem ds. statku „Złota Kaczka” w latach 2005-16. Od grudnia 2018 ponownie odpowiadam za stan techniczny statku „Złota Kaczka”.

Z zamiłowania jestem bosmanem, mentalnie i z wykształcenia inżynierem budownictwa, nieodkrytym talentem piłkarskim, a ostatnio z różnych powodów zdobywcą różnych szczytów.

Lubię każdą wodę (wąską i szeroką) oraz jedzenie (prawie każde).

Jeśli byliście na Zlocie 30 lecia ZHR, to z pewnością piliście wodę, której dostawą zarządzałem (na ile to było możliwe) lub osobiście ją dowoziłem (jeśli to było konieczne).

Obecnie dryfujący na obrzeżach ZHRu, chwilowo „zakotwiczony” na przystani ZHP...